Nr. 1. 7 lipca 1935 r. Rok I.

GIEŁDA PRACY

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY.

Redaktor Kazimierz Rzepecki. CENA NUMERU 20 GROSZY

Słowo wstępne.

Jedną z największych tragedj współczesności jest bezrobocie! Żyjemy się z tem o tyle, że wiadomość o redukcji kilkudziesięciu, kilkuset, lub nawet samobójstwa ludzi z braku pracy, nie robią na nas większego wrażenia. Ogólnie usprawiedliwiamy swoje sumienie słowami — kryzys. Społeczeństwo, państwo gmina, jednostka robią co się da aby ogrom bezrobocia możliwie zmniejszyć. Nie małą rolę odgrywa w tej działalności — prasa, która odpowiednio informując i urabiając opinję społeczną, w dużym stopniu dopomaga do zmniejszenia bezrobocia. Jednak zagadnienie to wymaga poświęcenia pewnej ilości wydawnictw specjalnie tej kwestji.

Normalne pismo dziennik czy tygodnik, zajęty w dużym stopniu polityką, prowadząc inne działy jak sport, radjo, film, nie ma możności całkowicie zająć się pow. sprawą. Wychodząc z tego założenia, wypuszczamy pierwszy numer naszego tygodnika wierząc że całkowite poświęcenie się kwestji zwalczania bezrobocia jest nie tylko pożyteczne, ale jednym z najbardziej palących obowiązków społecznych.

— Chcemy dać przedewszystkiem czytelnikowi — bezrobotnemu, możność otrzymania pracy przez zamieszczanie jaknajwiększej ilości ogłoszeń o wolnych posadach i rzeczowych artykułów o niewyzyskanych możliwościach egzystencji w kraju lub zagranicą.

Jeden z polityków polskich powiedział, że wielką bolączką naszą jest brak harmonizacji wewnętrznej społeczeństwa. Tak niema mocarstwowej Polski bez harmonji, ale też nie może być tej harmonizacji, dopóki bezrobotny nie ma co jeść, bo głód jest ojcem niezgody. Do walki z bezrobociem nie wystarczą szańce budowane tylko przez Państwo i samorządy; do tej walki muszą stanąć wszyscy! całe społeczeństwo! Musi ono wynaleźć 100 proc. przyczyn, powodów jawnych i ukrytych, będących przyczyną tego tak okrzyczanego kryzysu! Nie jesteśmy już dzisiaj narodem Helotów i możemy zdobyć się na zorganizowany czyn, na który niemogą, czy nie chcą, zdobyć się inne społeczeństwa. Naród Polski, który okazał tyle zrozumienia i ofiarności dla dzieła odzyskania niepodległości, potrafi wspólnie, wszystek zwalczać bezrobocie, jako plagę dzisiejszego dnia, wierząc w lepsze jutro.

— Zwalczanie bezrobocia przez społeczeństwo nie może pozostać tylko na płaszczyźnie dzisiejszej akcji humanitarnej. Bezrobocie nie jest tylko szkodą społeczną, bezrobocie godzi w egzystencję państwa!!!

Jeżeli jakakolwiek, wroga Polsce propaganda miała kiedy dostęp łatwiejszy, to właśnie dzisiaj, przez bezrobocie. Myśli wschodu wsiąkają w bezkrytyczne wygłodniałe i obdarte masy; w zachodnich dzielnicach Rzeczypospolitej agitator niemiecki z łatwością wbija w głowę bezrobotnego nędzarza, że jego położenie materjalne — to tylko skutki „polnische wirtschaft!", że pod znakiem i w granicach państwa — swastyki znajdzie normalne warunki. Rolnik na wsi ze smutkiem patrzy na plon swój, bo kto mu go kupi i zasile? W urzędniku państwowym spełniającym swoje obowiązki widzi zawsze wroga; chłonie w siebie obce idee. Do czego to może doprowadzić? Quo Vadis Polonia? Czy mamy dopuścić do tego, że rekiny obcego kapitału rozkradną resztę naszego majątku kosztem naszej nędzy i niepodległości?

- Społeczeństwo, pod kierunkiem władz państwowych i samorządowych, musi wytworzyć formy walki z bezrobociem, musi na łamach prasy wypowiedzieć się otwarcie i szczegółowo nie wstydząc się swoich poglądów lub braku erudycji. Prawdziwy polski czyn pochodził zawsze od warstw pracujących. Program dla całego społeczeństwa musi uwzględnić dotychczasowe programy państwa i samorządu. Do wykonania programu muszą przystąpić wszyscy. Nigdy program tak nie będzie wykonywany lojalnie przez prywatny wielki kapitał. Do czynu znowu stanie ten szary człowiek pracy, ale też wywalczywszy niepodległość, zwalczywszy zmorę naszych czasów — bezrobocie i jego materjalne i moralne skutki, ten człowiek pracy

musi mieć zapewnioną władzę — kierownictwo tak w życiu politycznem jak i gospodarczem.

— Człowiek pracy był, jest i będzie czynnikiem budującym, na nim spoczywa przyszłość narodu! Jeżeli podminuje się ludzi, którzy chcą pracy — a nie mogą jej otrzymać, wtedy gmach postawiony z takim trudem, pałac, którego fundamentem są białe kości i korale krwi polskiej, gmach ten, nasza niepodległość — zachwieje się. Zdrajcą musi nazwany być ten, kto nie wytęży wszystkich sił do walki z bezrobociem.

W Polsce nie brak pracy. Jedyną przeszkodą jest brak kapitałów w obrocie. Kapitały w Polsce także są, choć w rękach jednostek dotąd zorganizowanych dla wspólnego rabunku społeczeństwa. Rzeczą samego społeczeństwa, rzeczą programu jest aby te kapitały upłynniły się, ażeby nie leżały bezczynnie w skarbcach banków lub w klejnotach jednostek; aby, tak dzisiaj potrzebne nam kapitały, nie były przez zdegenerowane społecznie jednostki, wywożone zagranicę! Przyszłość może być jasna! Trzeba tylko okazać czyn zbiorowy.

— Nie można zgodzić się z zakorzenionym u nas poglądem, że jeżeli zagranicą jest taki sam kryzys, to u nas musi być tembardziej. Nieprawda! Jeżeli narody Zachodniej Europy czy Ameryki przeżywają kryzys może w większym stopniu niż u nas, to jest to tylko winą rozhulałego kapitalizmu jednostki, nie oglądającego się na nic! Dla którego prawa publiczne, sprawiedliwość, egzystencje miljonów, kultura, jest rzeczą względną, — bo jedynem bożyszczem ich jest zysk, jaknajwiększy zysk! Nasza tysiącletnia polska kultura nie pozwala nam na to aby jeszcze dziś „pawiem narodów być i papugą". Jesteśmy zdolni, widząc zło, wytworzyć takie formy czy to społeczne czy nawet ustrojowe, ażeby ten kapitalizm był opanowany ręką społeczeństwa, ręką państwa. Ludzie trzymający w ręku kapitał w Polsce, muszą zrozumieć, że są przedewszystkiem **Polakami!!!**

— Tym sprawom poświęcamy nasze pismo! W skromnej objętości, o skromnym nakładzie, wychodzi pierwszy numer; nie bogatą może pochwalić się treścią, ale wierzymy, że zainteresowanie się „Giełdą Pracy" tych, którym jest poświęcona, pozwoli na stworzenie z tego pisma silnego organu, prowadzącego skutecznie walkę z bezrobociem.

Svantevid.

SLĄSK I ZAGŁĘBIE.

— W ub. sobotę wszyscy robotnicy fabryki „Olkusz" otrzymali wynagrodzenie w gotowce jako rekompensatę za dwutygodniowe urlopy.

Od dłuższego czasu prowadzono pertraktacje w sprawie uruchomienia garbarni w Czeladzi. Ostatecznie wydzierżawiła garbarnię jedna z firm śląskich na przeciąg dwuch lat. Do pracy przyjęto 15 robotników, jako pierwszą partję. Druga partja ma być przyjęta w najbliższych dniach.

W Będzinie rozpoczęto prace przy budowie 3 serji robót kanalizacyjnych. — Przy robotach zatrudniono 120 bezrobotnych. Roboty prowadzone są na ul. Sienkiewicza. Za kilka dni rozpoczną się prace na placu 3-go Maja przy których znajdzie pracę dalsza grupa bezrobotnych.

W Niwce doprowadza się do porządku ulicę 1-go Maja. Ulica ta na odcinku półtora kilometra otrzyma nawierzchnię z klinkieru.

Liczba bezrobotnych na Śląsku, zarejestrowanych, wynosiła w dniu 20. 6. 1935 r. 116.606 osób.

W dniu 1-go lipca miała się odbyć w inspektoracie pracy w Chorzowie, konferencja w sprawie zatargu, jaki powstał na terenie wapienników w Lipiu, w pow. Lubliniecklm. Konferencja nie doszła do skutku z powodu **nieprzybycia przedstawicieli pracodawców.**

Z KRAJU I ZE SWIATA.

— **Sukces dozorców kieleckich.** Pod przewodnictwem insp. Janickiego podpisano układ pojednawczy pomiedzy dozorcami domowymi, a właścicielami nieruchomości w Kielcach. Na podstawie układu otrzymali dozorcy, w domach nowych 25 proc. podwyżki płac, a dozorcy starych domów w I dzielnicy i domów narożnych 15 proc. podwyżki. Wypowiedzenie pracy może nastąpić tylko dwa razy do roku: 30-VI i 31-XII.

Budowa drogi. Na przestrzeni od kościoła św. Zygmunta do Aniołowa w Kielcach, przystąpiono do budowy drogi państwowej nr 14.

— **Zatrudnienie 500 robotników w Kielcach.** Wydział powiatowy w Kielcach przyjął do swych kamieniołomów 300 robotników. Zarząd m. Kielc, w związku z otrzymaną pożyczką z „Funduszu Pracy" zatrudnił przy robotach publicznych 200 robotników.

Pod uwagę wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone kolonizując nowozakupioną Alaskę nie robią żadnej różnicy między obywatelami własnymi, a obywatelami innych państw chętnymi wyjazdu do nowych kolonij. Informacji szczegółowych udzielają wszystkie konsulaty polskie w U. S. A.

Alaska, o klimacie bardzo ostrym jest jednym z najbogatszych krajów. Kupiona od Rosji Sow. za sumę 7.200.000 dol., dała dotychczas 2.500.000.000 dolarów czystego zysku. Posiada tereny rolne, uprawne w dolinie Matanuska, 125 mil angielskich na północ od Seward; oraz bogate żyły złota w dolinie Yukonu. Kolonista rolny otrzymuje dom, najpotrzebniejsze przyrządy, maszyny do uprawy, bydło, trzodę chlewną, oraz pewną sumę na pierwsze wydatki.

—:o:—

— Panowie lekarze w Łodzi zdają się nie rozumieć cudzych potrzeb. Nie chcąc ze Związkiem Pielęgniarek zawierać umowy zbiorowej wynaleźli kapitalny atut, że związek lekarzy jest organizacją prywatną i jako taki umowy zawrzeć nie może. W związku z tem Związek Pielęgniarek zawiadomił pisemnie Zw. Lekarzy, że jeżeli w ciągu 10 dni nie będzie zawarta umowa zbiorowa, wszystkie pielęgniarki i siły pomocnicze w rejonach będą wycofane i przystąpią do strajku.

Fundusz Pracy obiecał przedstawicielowi m. Łodzi podwyższyć kredyty o sumę 2 milj. zł. Suma ta ma być zużyta na roboty kanalizacyjne.

Według danych biurpośrednictwa pracy Funduszu Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego kraju w dniu 20 czerwca, wynosiła ogółem 366.949 osób; z tego na m. Warszawę przypadało 34.421, w Łodzi 43.292.

— W Wasrzawie trwa strajk rob

asfaltowych. Strajk objął wszystkie firmy, z wyjątkiem 3-ch, które podpisały umowy przyznające podwyżkę płac.

— Liczba bezrobotnych w Belgji wynosi 175.000 osób.

— Bank Rolny i Centralna Kasa Spółek Rolniczych rozpoczęły już udzielanie kredytów dla rolnictwa; kredyty te wynoszą 10.000.000 zł.

— Na podstawie rozporządzenia ministra Opieki Społ. robotnicy zatrudnieni poprzednio zagranicą, ubiegający się o zasiłek na wypadek braku pracy, mają składać dowody, świadczące o wysokości zarobków zagranicą, nie jak dotychczas w terminie 6-cio tygodniowym, lecz w terminie 6-ciomiesięcznym.

— Z powodu zbyt wysokiego zadłużenia się miasta Lublina, a co za tem idzie nie możności spłacania ani rat ani procentów, Bank Gosp. Krajow postanowił zabezpieczyć swe należności na dochodach miejskich. Sekwestr wynosi 52.000 zł. miesięcznie. Chodzi przedewszystkiem o osławione pożyczki ulanowskie, których spłatę przejął B. G. Kr. Oznacza to całkowite przekreślenie wszelkich zamierzeń budżetowych m. Lublina. Skutki wadliwej gospodarki samorządowej.

— W strajku zecerów krakowskich zaszła ta zmiana, że strajkujący w drukarni „Nowego Dziennika" (żyd.) ze strajku włoskiego przeszli do strajku zwykłego. Zecerzy w drukarni „Narodowej" podjęli pracę na warunkach dotychczasowych do chwili ustalenia nowych warunków pracy i płacy. W czterech drukarniach godzą się na obniżkę 3 proc. płac.

— Dn. 4-go bm. przybyła do Poznania wycieczka kupców polskich z Ameryki w liczbie 400 osób. Wycieczka zaznajamia się z warunkami miejscowego przemysłu i handlu celem nawiązania bliższego kontaktu kupieckiego. Wycieczka zwiedzi Częstochowę, Katowice, Kraków, Szczawnicę, Krynicę, Mościce i Warszawę. Pobyt wycieczki w Polsce potrwa 12 dni.

Pan Jan -- Jojne Białostocki

Pan Jan Białostocki przyjechał szukać szczęścia w krainie czarnych djamentów. Siedząc jeszcze w wagonie, rozstrzygał we własnem sumieniu, czy aby dobrze zrobił wyjeżdzając? Były dnie wątpliwości! Pierwsza to, że właściwie nazywał się nie Jan Białostocki, a Jojne, ale od czegóż dobre stosunki? Jojne z metryki, zamienił się w dowodzie osobistym na pana Jana. Ostatecznie to jeszcze nie powód! Czyż nie ma w Zagłębiu i na Śląsku mniejszości narodowych? Nazwisko jest przecież czysto polskie

Druga wątpliwość, to brak zawodu Pan Jojne — Jan posiadał 3 oddziały szkoły powszechnej, no i praktykę życiową, a to przecież też coś znaczy" Pan Jojne wyszedł z założenia, że przecież Napoleon też nie kończył „Wyższej Szkoły Nauk Politycznych" ani w Paryżu ani w Warszawie, a przecież robił całkiem dobre interesa!, podobno był nawet cesarzem!. Czy więc pan Jojne — Jan Białostocki nie może zostać kiedyś chociażby radnym miejskim;

Widząc z okien pociągu pierwsze kominy Zagłębia, Pan Jojne (przepraszam, Jan) rozgrzeszył się całkowicie; ten dym tak właśnie uchodził, rozpływał się, ginął w powietrzu, jak jego smutki. Faktem zostało, że pan Białostocki stał się mieszkańcem Sosnowca. Na drugi dzień czytało wielu bezrobotnych w jednem z miejscowych pism, ogłoszenie:

POTRZEBNY INKASENT — KAUCJA 200 zł.

Nie upłynęło dwie godziny od wywieszenia gazety, gdy do jednych z drzwi pierwszego piętra domu przy ulicy marsz. Piłsudskiego, pukał młody człowiek; na drzwiach wisiał karton z wydrukowanym napisem:

„TOW. HANDLU OWOCAMI POŁUDNIOWEMI" W GDYNI.

filja w Sosnowcu — dyr. W. Nowotarski.

Zastukał i wszedł. Za stołem siedział nasz stary znajomy, pan Jan Białostocki, tylko, że obecnie występował jako pan dyrektor Nowotarski gdy Spojrzał protekcjonalnie na wchodzącego o zapytał:

— W jakiej sprawie?

Ano, w sprawie posady.

— Pan jest obywatelem polskim?

Naturalnie!

— Tu, miejscowy?

— Nie, jestem ze Śląska. ostatnio pracowałem 5 lat u Fitznera, w Siemianowicach, ale, ale zredukowali. W domu mam dwoje dzieci, a pan dyrektor nie, jak trudno żyć, żona zmarła w zeszłym roku.

Miłe połechtało, naszego Jojne, słowo „dyrektor". Przejrzał podane dokumenty i wziąwszy do ręki pióro powiedział: no, owsem, mogę pana przyjąć, potrzebuję solidnego inkasenta, ale tylko z kaucją najmniej 200 zł., w dzisiejszych czasach nie wolno mieć zaufania. Nazwisko pana? Pradela.

Trzy kata czekał Pradela na takie słowa. Przyjęcie do pracy! Po godzini weksel z podpisem pana dyrektora nu wychodził Pradela, mając w kieszeni Nowotarskiego, pieniądze powędrowały do kieszeni pana Jana. W chwili gdy Pradela rozradowany wracał do domu, nasz Jojne obliczał: — tablica drukowana — 5 zł., wynajęcie lokalu na trzy dni — 10 zł., ogłoszenie w gazecie — 3 zł., pieczątka — 3 zł., papier ołówki, pióro, atrament — 1.50 zł., razem zł. 22.50.; wpłynęło do kieszeni 200 zł. na czysto więc zarobione zostało 177.50 zł. Jak na początek bardzo dobrze; jest jeszcze nie meldowany, ma wolne ręce. Kiedy na drugi dzień przyszedł Pradela do pracy — nie było już biura „Tow. Handlu Owocami Poł.", nie było dyr. Nowotarskiego, no i nie było śladu po wpłaconych 200 zł. Pozostał tylko weksel z ładnie odciśniętą pieczątką i podpisem. Nie pomogła nic interwencja policji Pan „dyrektor" zginął!!!....

Upłynęło dwa miesiące Panu Janowi Białostockiemu powodziło się wcale dobrze; przeprowadził kilka „operacji" finansowych, naogół korzystnych zarobione 200 zł. ulokował przezornie w P. K. O. na nazwisko swego ojca, zamieszkałego w rodzinnych Suwałkach, ale chcąc trochę odpocząć, no i nabrać trochę znajomości w kołach pracowane kilka miesięcy w jakiejkol handlowych, postanowił pan Jojne przewiek firmie; zawsze potem może uchodzić za solidnego, zrutkowanego handlowca, w jednym z numerów tej samej gazety, w której przed dwoma miesiącami zamieszczał ogłoszenie znalazł inserat interesujący.

POWAŻNE PRZEDSIĘBIRSTWO PRZEMYSŁOWE, POSZUKUJE ZDOLNEGO, ZAPROWADZONEGO PRZEDSTAWICIELA.

Białostocki nie lubiał się długo namyślać, w pół godziny potem był na miejscu. Przyjął go jakiś starszy, siwawy pan i prosił żeby zaczekał w gabinecie, aż przyjdzie zięć. Pan Jojne rozglądał się ciekawie. Siedząc tyłem do drzwi widział je doskonale w zawieszonem naprzeciw lustrze, podziwiał grube złocenia ramy, ładny kształt rżniętego rysunku i nagle — chyba mury Jerycha poraz drugi zapadły się! Jakto! co to! w drzwiach ukazał się ten sam Pradela przed dwu miesiący! Giewalt! Nastąpiło kilka błyska

wicznych scen! Najpierw, pan Jan — Jajne, poczuł na swojem karku jakby kleszcze, potem po jego zębach jak po klawiaturze fortepianowej wędrowała pięść twardego ślązaka, potem uczuł się uniesiony i — niesiony, jeżeli tak można nazwać niezwykłą pozycję, w jakiej się znajdował! Słyszał jeszcze wyrzucone, z ochrypłego z gniewu gardła, słowa „ty pierroński parchu!!!" a potem jak lądujący po bruzdach samolot leciał ze schodów. Na zbolałej od kopnięcia, tylnej części ciała marmurowe schody wystukiwały swoją kolejną liczbę. Podniósłszy się, skupił uwagę na to, aby wychodzącego w takim stanie nie zobaczył przedstawiciel sprawiedliwości w granatowym mundurze, bo to mogło grozić dalszemi konsekwencjami. Nie przeczuł biedny nasz Jan - Jojne, że skromny Pradela w ciągu dwu miesięcy zostanie zięciem bogateg porzemysłowca!...

Pan Białostocki wcale nie wyjechał z Sosnowca! Dzisiaj jest już zamożnym, szanowanym ogólnie kupcem. (Fradela, po zbankrutowaniu teścia, wyjechał gdzieś, daleko) Pan Jojne stał się tylko ostrożniejszy w swoich „przedsięwzięciach"! Zagłębie zyskało od Suwałek na własność godną osobę pana Jana Białostockiego. Pan Jajne już jest żonaty! Zostawi napewno ze trzech, godnych siebie następców, którzy mając uniwersyteckie wykształcenie, w odpowiednim czasie zajmą odpowiedzialne stanowiska w gospodarczem czy społecznem życiu Zagłębia.

Co jest przyczyną obniżenia się moralności

Jeżeli bezrobotny, obarczony liczną rodziną, głodny, nie mogąc dać sobie rady, popełni przestępstwo, czyto kradzież, czy oszustwo, czy co innego, bardzo mała część opinji publicznej chce zrozumieć przyczyny, takiego postępku. Rozwodzimy się wtedy obszernie nad rozluźnieniem moralności, nad zanikiem uczciwości, twierdząc, że człowiek naprawdę uczciwy, choćby nie wiem w jakich wraunkach, przestępstwa nie popełni. Chciałbym słyszeć nie jednego z tych „moralistów" czy też „moralistek" co by głosił będąc choć raz w życiu przez tydzień czasu naprawdę głodnym; mam wrażenie, że zmieniłyby się jego poglądy.

Moralności nie można nikomu nakazać, ani kanonem, ani innemi środkami! Piękno i potrzebę moralności można tylko pokazać! Człowiek jest stworzeniem na tyle inteligentnem i krytycznem, że, mając odpowiednie warunki bytu materjalnego, mając odpowiednie wzory, sam zrozumie potrzebę moralności temi wzorami są — szkoła i — życie. Jeżeli dana jednostka obraca się w otoczeniu, bardziej uspołecznionemu, o wyższej moralności, jeżeli nie ma zasadniczych przeszkód w postaci zwierzęcej egzystencji materjalnej, wtedy ta jednostka z pewnością będzie żyć bardziej uczciwie niż nie jeden „piewca" dzsiejszej „moralności", przeznaczonej dla rzesz bezrobotnych.

Człowiek — jednostka zawsze w swem postępowaniu opiera się na życiu reszty, na życiu tych, którzy pływają na powierzchni życia społecznego. Polak Słowianin, przyzwyczajony do miłości matki — ziemi, do pracy na tej ziemi czy pracy przy przerobce jej płonów, niemoże pogodzić się z faktem braku pracy! Od dwu tysięcy lat osiadłszy na tej ziemi pracował! Orał, siał i zbierał. W jego psychice wszystkich kolejno następujących po sobie pokoleń, urobiło się niezłomne przekonanie, że chcąc posiać trzeba przygotować grunt do tej pracy, chcąc zbierać trzeba posiać. Tymczasem obecnie widzi, że praca jego, czy ojca nie rodzi, że on, pan i pracownik, tego kraju, Polak chodzi dzisiaj nagi, chodzi w walka ziemi, który się Polską nazywa obdarty, głodny i — bez nadziei w lepsze jutro!

Bezwzględnie, że szuka przyczyn, zgłębia powody, które do takiej sytuacji doprowadziły! Szuka przyczyn! Ale jako jednostka przedewszystkiem szuka chleba! Musi myśleć o dniu dzisiejszym! A więc przygląda się jak dają sobie radę ci którzy żyją lepiej od niego. Nie może przyglądać się życiu urzędnika, bo nim nie jest i co najbliższym czasie nie będzie, nie wzoruje się na życiu kapitalisty, czy też wielkiego przemysłowca lub wielkiego kupca dla tej prostej racji, że nie ma kapitałów. Droga dla niego zamknięta wszędzie, bo jest — nedzarzem. Ale logicznie myśleć musi się wzorować na tym odłamie społeczeństwa, który potrafi żyć — z niczego!

I na nasze nieszczęście zaczyna się wzorować. Nie trzeba udowadniać, że tym właśnie odłamem społeczeństwa umiejącym żyć z niczego, jest część mniejszości narodowej, żydowskiej! Dowodami są kamienice akcje banko we, zakłady przemysłowe, posiadłości rolne tych, którzy nie siejąc, nie orząc — potrafią zbierać! Sposoby ich pracy ma możność studjować bezrobotny „bezpłatnie"! Całkiem bezpłatnie!

Dobrze wie młoda, przystojna córka bezrobotnego, o ile się znajdzie w domu „miłość", jakie ma z niej dochody właściciel — żyd! A przecież statystyka wykazała, że 70 proc. właścicieli domów rozpusty, to żydzi. Wie dobrze biedna szwaczka ile warte są jej wyblakłe i popsute od pracy oczy u żyda — odbiorcy, który potrafi płacić 50 gr.

za 12 godzin pracy. Czyta ciągle bezrobotny w wywieszonych, czy kupionych za sołatnie grosze gazetach o tem jak Moszek czy Kiwa, potrafi ze spółki akcyjnej zrobić ruinę ale nieza leżnie od tego zarobić setki tysięcy, czyta o tem jak aresztowano pasera, który potrafił za zegarek kradziony zapłacić 2 zł. a sprzedać go za 200 zł.! Niech zrozumią wszyscy moraliści i idealiści polscy, że bezrobotny nie może się interesować tem, co w tej chwili nie daje mu chleba. Taki Rozenberg w Kielcach, u którego, przy okoliczno ściowej rewizji, znalazła policja 6 po drobionych pieczątek różnych firm dla fałszowania weksli i puszczania ich w obieg, powtarzam, działalność takiego Rozenberga jest w dzisiejszej chwili dla bezrobotnego stokroć ważniejsza niż „Rerum - Novarum" Rzymskie, bo to pierwsze daje mu dotychczas nie znany środek, do zdobycia tak upra gnionego chleba. Mniej inteligentny bezrobotny weźmie sobie przykład ze sławnego międzynarodowego kieszon kowca Pinkusa Bergwaisa.

Szukał bezrobotny pomocy na wyżynach społecznych. Rząd, władze administracyjne, czy komunalne, czynią wszystko co jest w mocy, aby złago dzić skutki bezrobocia, ale ta pomoc nie może być wystarczająca. Szukał bezrobotny pomocy u duchowieństwa, ale kazano mu za kromkę chleba za 50 gr. dziennie lu nawet darmo budować kościoły!!!

Szuka bezrobotny pomocy u reszty społeczeństwa! Tu znowu brak jedno litego programu, akcji niesienia pomocy, czyni tę pomoc mało skuteczną. Siłą więc, faktu musi zejść na niziny, bo tam chleb zdobywa sam, a jak? Niech sobie moraliści napiszą Mane, Tekel, Fares!...

Walka z bezrobociem musi być roz poczęta na wszystkich frontach. Ta gospodarczo - społeczna ofenzywa musi być zprogramowana! Jeden program musi wszystkich obowiązywać. Jednym z pierwszych punktów tego programu musi być bezwzględna i jak najszybsza interwencja Państwa w działalności tych ludzi, którzy są przy czyną naszego upadku moralnego, tej części społeczeństwa żydowskiego, — która nie orze, nie sieje ale zbierać potrafi.

Kazimierz Rzepecki.

WOLNE POSADY!

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do sklepu spożywczego, znająca się również na gospodarstwie domowem z kaucją 300 zł do samotnego pana. Zgłoszenia Sosnowice, Piotrkowska 12 (fabryka) od godz. 12-ej do 17-ej

W SOSNOWCU potrzebne 28 służących do 28 miejsc. Wymagania: czystość, umiejętność gotowania i wszelkiej pracy domowej. Adresy i informacje w administracji „Giełdy Pracy" lub pismiennie za nadesłaniem znaczka listowego.

W SOSNOWCU potrzeba 6 młodych panienek, dochodzących do dziecka (ew. do dzieci) informacje — „Giełda Pracy".

POTRZEBNY podręczniak stolarski. Wiadomość Marjacka 3.

SAMODZIELNE EKSPEDJENTKI z niemieckim w mowie, potrzebne. Kaucja P. K. O. 400 zł. Mieszkanie, utrzymanie, pensja. Zgłoszenia z życiorysem i fotografja Katowice, Dworzec — Owocarnia.

W KATOWICACH do 46-ciu miejsc potrzebne służące ze znajomością gotowania, prania, sprzątania itp. Adresy i inf. „Giełda Pracy".

W KATOWICACH w 12 miejscach potrzebne młode panienki dochodzące do spacerów z dziećmi oraz do lekkiej pracy domowej. Adresy i informacje „Giełda Pracy".

POTRZEBNA panienka z lepszej rodziny, inteligentna, z wykształceniem, energiczna, nadająca się do eleganckiego sklepu i towarzystwa starszej dziewczynki, jako wyręczycielka. Zgłoszenia pod „Zaufana" Tow. Reklamy. Katowice, Rynek 11

POTRZEBNA zdolna panna di szycia. — Pracownia sukien „Marja" Modrzejowska 27.

FRYZJERA damskiego i fryzjerki poszukuje od zaraz Salon Langer, Katowice Św. Jana 15.

GOSPOSIA inteligentna prezencja, samodzielne gotowanie — wszystkie czynności gospodarcze bez pomocy, do jednego pana potrzebna. Szczegółowe oferty, skromne warunki, podobiznę przesłać: Katowice skrzynka pocztowa 389.

W BĘDZINIE potrzebne do 9 miejsc służące. Gotowanie, pranie, sprzątanie i inne prace domowe. Adresy i informacje „Giełda Pracy".

POTRZEBNA zaraz dochodząca. Zgłoszenia: Katowice, Raciborska 31-c m. 4.

PANIENKĘ na praktykę biurową przyjmie. Inżynier Nanowski, Kraków, Czysta 5

W CHORZOWIE (i Król. Hucie) do 5 miejsc potrzebne służące (ew. dochodzące) Adresy i informacje „Giełda Pracy".

DO SPRZEDAŻY wyrobów bursztynowych (polskich) poszukuje się dwie panie. Wymagana kaucja 300 zł. Oferty pisemne z podaniem dotychczasowej pracy, odpisy świadectw, nadsyłać do adm. „Giełdy Pracy" pod „Bursztyn" (załączyć znaczek na odpowiedź).

STENOTYPISTKA ze znajomością stenografji polskiej w Krakowie, potrzebna od zaraz. Oferty do „Giełdy Pracy" pod „150"

PRZEDSTAWICIELA zdolnego, reprezentacyjnego na Zagłębie i okolice poszukuje hurtownia kosmetyków. Zgłoszenia pisemne do „Giełdy Pracy" pod „Zdolny"

TECHNIK DENTYSTYCZNY (siła pomocnicza) w mieście powiatowem potrzebny od 15.7. Oferty z odpisami nadsyłać do „Giełdy Pracy“ pod „Technik“.

POSZUKUJE kogoś do przepisywania na maszynie 2000 stron pisma ręcznego. Oferty z podaniem wzoru czcionek i najniższej ceny, nadsyłać do adm. „Giełdy Pracy“ pod „Pismo“.

KELNERKA do restauracji w miejscowości kuracyjnej potrzebna od zaraz. — Wymagane — fachowość, miła powierzchowność, kaucja 100 zł. Zgłoszenia pisemne do adm. „Giełdy Pracy“ pod „Kelnerka“.

ZASTĘPSTWO wojewódzkie, odda prowizyjnie tylko papiernikowi „Ruch“ Kraków „Podróżujący“.

POSZUKUJĘ panny do sklepu masarskiego na prowincji. Kaucja 200 zł. Zgłoszenia Kraków, Kielecka 19 m. 1.

SAMODZIELNA siła biurowa w buchalterji przebitkowej, stenografji oraz pisaniu na maszynie w języku polskim, z podaniem warunków — poszukuje przedsiębiorstwo w Cieszynie. Zgłoszenia pod „Cieszyn“ Rudolf Pszczółka, Cieszyn.

LEJCARZ z licencją potrzebny natychmiast na pensję i procent. „Ping - Pong“ Druskienniki, Wileńska 12.

PRAKTYKANTA przyjmie zakład nożowniczo - szlifierski „Rekord“ Kraków, Poselska 19.

BUCHALTER rutynowany potrzebny do przedsiębiorstwa rolnego. Oferty pod „Buchalter“ do „Giełdy Pracy“.

FABRYKA kawy słodowej poszukuje majstra - fachowca do palenia i mielenia kawy. Oferty szczegółowe „Warszawska Ag. Rekl.“ ul. Sienkiewicza 3, Warszawa pod „Fabryka“.

AKWIZYTORÓW do sprzedaży na raty zegarków i biżuterji w całej Rzplitej prócz Warszawy „Union“ Warszawa, Sienna 40.

ORKIESTRA dancingowa potrzebna natychmiast do 1 września. Zakopane, restauracja „Jaszczurówka“.

AGENTÓW muzykalnych poszukuje Gużiński — Oborniki (poz.).

FRYZJERSKIE dwie siły dams.-męskie i fryzjerka manicurzystka na 50 proc. od 10.7 Stanisławów, Helena Muszyna.

GIMNAZJUM żeńskie Łuków poszukuje naucz. fizyki, gimnastyk, robót.

ONDULATORKĘ żelazkową i wodną, siłę pierwszorzędną oraz manicurzystkę poszukuje, Frazmus, Tarnów, Krakowska 7.

ADMINISTRATOR majątku w Małopolsce poszukiwany. „Ruch“ Kraków, Rynek Główny 32 pod „Administracja Małopolska“.

WYTWÓRNIA OBRABIAREK potrzebuje kierowników, organizatorów dla działu montażowego i narzędziarni. Katowice „Tow. Reklamy Międzynarodowej“ Rynek 11 pod „WK 365“.

GIMNAZJUM w Węgrowie woj. Lub. poszukuje nauczyciela przyrody z fizyką.

PRAKTYKANT sklepowy potrzebny. — Kraków, Rynek Gł. 45 — Zającek i Łankosz.

PROPAGANDYSTKI 2 jako instruktorki mogą się zgłosić. Kraków, Wielopole 11 m. 3.

MURALISTKA, chrześcijanka z maturą lub szkołą handlową i kilka pań i panów do pracy zewnętrznej. Kraków, Juljusza Lea 5 m. 6.

FRYZJER damski b. zdolny potrzebny od zaraz. Krynica pod „Krukiem“.

MOTOCYKL z przyczepką właściciel znajdzie pracę. Kraków, Zbożowa 29

CUKIERNIKA do ciast przyjmie Julja Janoszowa, Żywiec.

LEKARZ może zaraz objąć placówkę. Oferty Jeżów (apteka) pow. Brzeziny.

PANIE o dobrej prezencji, zdolne energiczne znajdą pracę w akwizycji. Od lat 25-ciu. Kraków, Straszewskiego 11 m. 3 Nowy Sącz, Jagiellońska 12 m. 5.

HAFCIARKA na ręczne roboty potrzebna. Kraków, Nowa Olsza, Skorupki 25 m. 9

PANIEN do krawieczyzny potrzeba. Kraków, Juljusza Lea 20.

DORYWCZO do 600 zł. zarobisz. „Głos Serc“ Stanisławów.

PRACĘ znajdziesz ukończywszy kurs maszynopisma — powielania — 10 zł. „Maszynopol“, Kraków, Jagiellońska 7.

PRZEDSTAWICIELI na stojaki rowerowe poszukuje „P. P.“ Moroń, Rybnik.

SZOFER - mechanik, zdolny, na wyjazd, tylko Ślązak potrzebny od zaraz. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw do adm. „Giełdy Pracy“ pod „250“.

DO DZIECI panna młoda, inteligentna na czas wakacji może się zgłosić. Adres wskaże administracja „Giełdy Pracy“.

SKLEPOWA młoda, przystojna, potrzebna. Częstochowa, Sienkiewicza 14 I p. m. 2

KIEROWNIK kancelarji adwokackiej potrzebny na G. Śląsku. Oferty z odpisami świadectw do adm. „Giełdy Pracy“ pod „3482“.

ZAKŁAD techn. - dentyst. przyjmie chłopca na praktykę. Kraków, Rynek 15

3000 ZŁ. miesięcznie zarobisz. Warszawa, Zielna 4 - 8.

PANNA do ekspedycji wędliniarskiej potrzebna. Kraków Karmelicka 22. Rynowiec

CHOLEWKARZ, dobra siła, potrzebny Zakopane, Andrzej Romanik.

PODRÓŻUJĄCYCH poszukuje fabryka cukrów i czekolady na Gdynię, Toruń, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Częstochowa, Łódź, Warszawę, Poznań „Par“ pod „55145“

PANIENKĘ umiejąca roboty siatkowe przyjmie do praktyki sklepowej. Kraków pl. Marjacki 8. Walkowiński.

SUBJEKT do składu konfekcji, młodszy, może się zgłosić. Wolbrom w rynku.

POKOJÓWKA i kucharka z dobremi świadectwami potrzebne od 1. 7. Adres wskaże administracja.

SŁUŻĄCA z gotowaniem potrzebna Adres wskaże administracja.

POMOCNIK, młodszy kucharz, czysty, potrzebny do dworu. Oferty składać do adm. pod „154“.

SŁUŻĄCA w Katowicach, tylko ślązaczka, do lat 20, potrzebna na dwa miesiące. Adres w administracji.

BUCHALTER bilansista do większego przedsiębiorstwa, tylko polak, potrzebny od 1. 7. Oferty z odpisami świadectw i referencjami składać do administracji „Giełdy Pracy pod „200“.

GOSPODYNI starsza, znająca dobrze gotowanie, uczciwa potrzebna do lepszego domu. Adres wskaże administracja.

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO komunikacyjne poszukuje inżyniera na stanowisko naczelnego inżyniera, pożądana znajomość elektrotechniki. Oferty pod „106“ do „Pol. Ag. Telegr.“ Warszawa, Królewska

INKASENT — inkasentka, z kaucją 600 zł., do egzystującej od lat 25 fabr. mydła, otrzyma stałą posadę 300 zł. miesięcznie Ewentualnie przyjmę wspólnika z 8 do 10 tys. zł. Oferty pod „Większe Miasto Zagraniczne“ do f-my „Kosmos“ Warszawa Nalewki 84.

JEDNA z poważniejszych firm, poszukuje ustosunkowanego przedstawiciela do sprzedaży węgla i koksu na najlepszych warunkach. Biuro Ogłoszeń „Larum“ Królewska 1 pod „Węgiel“ — Warszawa.

MAJSTER - fachowiec do palenia i mielenia kawy potrzebny. Warszawa „Warsz. Ag. Rekl.“ pod „Fabryka“.

LITERATOWI poruczę pracę o podłożu dramatycznem. Oferty „Powieść“ Warszawa, Marszałkowska 108.

LEKARZ ze znajomością akuszerji potrzebny. Kartzewo - Warszawskie, Apteka

SZLIFIERZ noży stołowych potrzebny. — Zgłoszenia: Grodzisk Mazowiecki, Sienkiewicza 12, fabryka.

DO ZAKŁADU fryzjerskiego potrzebna manicurzystka bardzo zdolna i chłopiec. Bydgoszcz, Smolna 21.

EKSPEDJENTKA do składu nabiału potrzebna od zaraz. Częstochowa, ul. M. Piłsudskiego 21.

DOZORCA domowy, najchętniej ślązak potrzebny Warszawa, Obozna 2-36. Pensja 120 zł.

POLAK, tylko ślązak, katolik, w wieku do lat 40, ze znajomością organizacji sprzedaży, kalkulacji, buchalterji, maszynopisma, dobry kupiec, mogący się okazać wzorowemi referencjami, znający język angielski, lub niemiecki, potrzebny na wyjazd do Ameryki Południowej na jeden rok czasu (w razie dobrych wyników na kilkoletni kontrakt) wynagrodzenie według umowy. Zgł. pisemne do administracji „Giełdy Pracy“ pod „Energja“ (załączyć odpisy).

MŁYNARZ kwalifikowany potrzebny. — Tarnopil, dr. Herman Parnas, Przywali cha.

SŁUŻĄCA do wszystkiego. Adres w administracji pod „Czysta".

SŁUŻĄCA do dzieci i gotowania — adres w adm. pod „Dwoje".

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna od zaraz do Sosnowca. Adres w adm. pod 555

DZIEWCZYNA do obsługi na 4 godziny dziennie potrzebna. Adres w adm. pod „634".

SŁUŻĄCA, znająca gotowanie, czysta uczciwa potrzebna, adres w adm. pod „Czystość".

DOCHODZĄCA do wychowywania dzieci 1 i 5 lat, poszukuję. Kraków, Rękawka 21 oficyna, piętro.

AKWIZYTORZY zdolni na prowincję 1) dodatki do ogrzewania centralnego 2) krycie dachów, izolacja. Oferty Warszawa — Biuro Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115 pod „9330".

AGENT na wojew. kieleckie lub krakowskie w branży mydlanej potrzebny. Konieczne referencje. Oferty „Mydło" Warszawa, Plac Teatralny 15.

STENOTYPISKA polsko - niemiecka na wyjazd zagranicę potrzebna od 1. 7. Oferty Gdynia „Comercia" Traugutta 7 pod „2543".

CEGIELNIA pod Warszawą zaangażuje na sezon 2 formiarzy i palacza. Warszawa I skr. poczt. 411.

DYREKTOR energiczny, sprężysty, ze znajomością organizacji sprzedaży, kalkulacji, buchalterji. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności i odpisami świadectw składać Łódź, Kr. Wr. ul. Andrzeja 3 pod „W. W."

DO SPRZEDAŻY wyżymaczek, pralek, na raty, na prowincję potrzebni agenci. Warszawa, Nowy Świat 21—27.

straeji „Giełdy Pracy" pod „300".

KUCHARKA i młody kelner potrzebni. Skierniewice, Sienkiewicza 26

POTRZEBNA młoda ekspedjentka do węgliniarni. Zawiercie, Paderewskiego. Morawiec.

ENERGICZNI, inteligentni reprezentacyjni, ustosunkowani przedstawiciele na poszczególne województwa potrzebni. — Warszawa, Wspólna 23 „Polap".

FRYZJERSKO - damski, dobry ondulator, katolik, ewentualnie ondulatorka — manicurzastka, poszukiwani. M. Krieger, Radymno.

STENOTYPISTKA polsko - angielska o miłej powierzchowności, potrzebna na 6 tygodni. Zgłoszenia pisemne di admini

Adresy i informacje w administracji lub pocztą za nadesłaniem znaczka listowego.

HUMOR

— Jak ziemia może się kręcić tyle miljonów lat — zastanawiał się pewien bezrobotny.

— Dziwisz się — powiedział mu drugi — pomyśl tylko: socjalizm, kapitał, faszyzm, republika, bezrobocie, co! Już ci się w głowie kręci? A widzisz, cóż dopiero biedna ziemia, wszystko na sobie dźwiga. Ta już się, chyba nigdy kręcić nie przestanie...

* * *

— Dzień dobry, panie inżynierze jakże się panu powodzi?

— Oj, marnie, bardzo marnie, wczoraj mi znowu obcięli, już mi zostało tylko 2000 miesięcznie, co to będzie?

NIEMA DZIECI.

— Słuchaj Kaziu — mówi nauczyciel do małego urwipołcia — kto był ojcem Sema Chama i Jafeta

Na to rezolutne dziecko:

— Więc Noe miał pewne wątpliwości?

CENY OGŁOSZEŃ: — wiersz milimetrowy w jednym łamie na 1-ej stronie — 30 groszy, na dalszych stronach w tekście — 20 gr. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Tabelaryczne 50 proc. drożej. — Dla bezrobotnych 50 proc. taniej.

WYDAWCA I RED. ODPOWIEDZIALNY — KAZIMIERZ RZEPECKI — Prenum. miesięczna z przes. 70 gr.
Redakcja i Administracja Czeladź, ul. Topolowa 11.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a.